goniec codzienny

Wilno
PIĄTEK
4 września 1942 r.
Nr. 349
Cena w Wilnie 5 fen.

Silnie ufortyfikowane stanowiska pod Stalingradem zdobyte

Na południowy wschód od Anapy zdobyto szturmem wysokogórskie stanowiska. — W rejonie Rżewa zniszczono w walkach odpierających 109 czołgów sowieckich. — W przeciągu dwóch dni zniszczono 185 nieprzyjacielskich samolotów. — Ożywiona działalność wywiadowcza na froncie egipskim. — 21 samolotów i 51 czołgów brytyjskich zniszczonych pociskami. — Anglia odwołuje hańbiący rozkaz z Dieppe

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 3 września.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na południowy wschód od Anapy zdobyto szturmem kilka zacięcie bronionych stanowisk wysokogórskich. Pod Noworosyjskiem zatopiono bombami łódź motorową i trawler. Niemieckie ścigacze zatopiły na Morzu Czarnym z pewnego konwoju 2 statki-cysterny, 2 parostatki i 6 dużych barek o łącznej pojemności 15.400 TRB.

Pod Stalingradem niemieckie i rumuńskie wojska w ścisłym współdziałaniu z lotnictwem wyrzuciły nieprzyjaciela z silnie umocnionych stanowisk bunkrowych. Kontrataki zostały odparte. Ważne wojskowe obiekty w Stalingradzie i dokoła miasta, jak również statki na Wołdze stały się celem ciężkich ataków lotniczych.

Na południowy zachód od Kaługi i na północny zachód od Medyn odparto kilka nieprzyjacielskich ataków. Również w rejonie Rżewa spełzły na niczem nieprzyjacielskie ataki, prowadzone przez mocne siły piechoty i czołgów. Przy tym przez oddziały armii lądowej i przez ścisły udział oddziałów samolotów bojowych i nurkujących zniszczono 109 czołgów sowieckich.

Na południe od jeziora Ładoga i pod Leningradem załamały się ponowne ataki nieprzyjaciela.

Na froncie Oceanu Lodowatego zwalczało lotnictwo stanowiska baterii sowieckich na półwyspie Rybackim oraz pewną bazę lotniczą pod Murmańskiem.

Lotnictwo sowieckie straciło w dniu 1 i 2 września w walkach powietrznych i przez działanie artylerii przeciwlotniczej 184 samoloty oraz 1 zniszczony na ziemi. 8 własnych samolotów nie powróciło z lotu przeciwko nieprzyjacielowi.

Na froncie egipskim ożywiona działalność wywiadowcza. Liczba wymienionych wczoraj nieprzyjacielskich strat w czołgach wzrosła do 51. Niemieckie i włoskie myśliwce zestrzeliły wczoraj 21 brytyjskich samolotów. Zaginął 1 niemiecki samolot. W nocy na 2 września niemieckie oddziały samolotów bojowych bombardowały kilka brytyjskich lotnisk na północny zachód i północny wschód od Kairu.

Po bezskutecznych dziennych nalotach niepokojących na wielkiej wysokości ponad obszarem zachodnich Niemiec oddziały brytyjskiego lotnictwa atakowały ubiegłej nocy miasto Karlsruhe. Ludność cywilna poniosła straty. Zwłaszcza w środkowej części miasta powstały szkody w budynkach i ruchomościach. Według dotychczasowych meldunków zestrzelono 6 z atakujących bombowców.

Lekkie niemieckie samoloty bojowe obrzuciły wczoraj bombami ciężkiego kalibru podczas ataku z niskiego lotu obiekty przemysłowe i komunikacyjne na wyspie Wight i na angielskim wybrzeżu południowym. W nocy na 3 września bombardowano ważne obiekty wojskowe w Anglii środkowej.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje dalej:

Ogłoszone przez brytyjskie ministerstwo wojny i rozpowszechnione przez agencję Reutera wyjaśnienie z dnia 2 września wieczorem podaje:

Komunikat Niemieckich Sił Zbrojnych ustalił, że w rozkazie wydanym przez Anglików podczas przedsięwzięcia pod Dieppe było ogłoszone, żeby jeńcom związywać ręce, aby im przeszkodzić w zniszczeniu swych papierów. Przeprowadzono dochodzenia, czy w rzeczywistości podobny rozkaz został wydany.

Z naciskiem zaprzecza się, by jakiemukolwiek niemieckiemu jeńcowi ręce zostały związane.

Każdy podobny rozkaz w razie, gdyby był wydany, zostanie odwołany.

Na podstawie tego wyjaśnienia Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych zniosło miary zapowiedziane w dniu 2 września 1942 roku w południe przeciwko brytyjskim jeńcom wojennym.

Brzmienie tego angielskiego wyjaśnienia zostało również podane do wiadomości brytyjskim jeńcom wojennym.

SZTOKHOLM. Po zarekwirowaniu już przed kilku miesiącami prywatnych morskich yachtów przez władze marynarki do służby ochronnej dla karawan statków u wybrzeży amerykańskich, wcielono obecnie, jak donoszą ze sfer marynarskich Waszyngtonu, wszystkie kluby yachtowe Stanów Zjednoczonych wraz z ich łodziami(!) do służby zwalczania łodzi podwodnych. Yachty prywatne mają pełnić służbę straży przednich.

Miasto i dworzec Kałacz
w ręku niemieckim

BERLIN. W związku z walkami o fortecę Stalingrad Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych między in. komunikuje: Również i na zachód od Stalingradu posunęły się naprzód oddziały niemieckie. Już przed kilku dniami pewna dolnosaska dywizja zdobyła w śmiałym ataku miasto Kałacz na wschód od Donu. Dwie kombinowane grupy atakowe, składające się z piechoty, pionierów, formacji pancernych, artylerii i dział przeciwlotniczych wdarły się do miasta po opanowaniu bateryj nieprzyjacielskich wśród zaciętych walk ręcznych. Bolszewicy stawili rozpaczliwy opór, gdyż każdy dom na skraju miasta był przerobiony na punkt obronny. Musiano zdobywać jeden bunker po drugim za pomocą bezpośredniego ostrzeliwania artylerią przeciwlotniczą. Również i na ulicach miasta walczono o każdy dom. Pionierzy wykurzyli gniazda oporu za pomocą miotaczy płomieni i ładunków wybuchowych. Po czterogodzinnej zaciętej walce ulicznej miasto i dworzec kolejowy znalazły się już ostatecznie w ręku niemieckim.

Kierownicy gospodarczy
na zajętych obszarach

BERLIN. Pewna grupa holenderskich kierowników gospodarczych rozpoczęła podróż po Reichskommissarjacie Ukrainy i Okręgu Generalnym Białoruś w celu dokonania dalszego umieszczenia wolnych holenderskich sił gospodarczych na terenach Wschodu na skutek zaproszenia Reichsministra dla zajętych obszarów wschodnich Alfreda Rosenberg'a i Reichskommissarza Ukrainy, Gauleitera Eryka Koch'a. Delegacji Holendrów przewodniczy prezes Banku Holenderskiego Rost van Tonningen, będący jednocześnie prezesem niedawno powstałego Towarzystwa Wschodniego Holenderskiego.

Nastroje w Wielkiej Brytanii
podczas obecnego kryzysu militarnego
Znamienne sprawozdanie gazety „New York Times" z Londynu

GENEWA. (DNB). „New York Times" publikuje pod tytułem „Nastroje w Wielkiej Brytanii podczas obecnego kryzysu militarnego" dłuższe sprawozdanie londyńskiego korespondenta, w którym to sprawozdaniu mówi się, że obecny nastrój zrodził się z powolnego zrozumienia, że Wielka Brytania w rozstrzygających godzinach tej wojny nie jest zdolna do rzeczywistej interwencji i do jakiegoś militarnego czynu zmierzającego do zwycięstwa, jedynie tylko do dalszych militarnych porażek. To też zdaniem korespondenta w Wielkiej Brytanii zajdą wydarzenia, których obecnie nie można jeszcze przewidzieć. Narodowi brytyjskiemu brak dobrych przywódców. Tworzy się komisje jedne po drugich, każda z nich wiele mówi, ale bardzo mało robi. Każdy Anglik i każda Angielka z każdym dniem co raz wyraźniej widzi niezdecydowanie. Można się liczyć z tym, że bałagan będzie trwał nadal, aż pewnego dnia nowa katastrofa wstrząśnie narodem angielskim.

Dalsze zaostrzenie sytuacji w Indiach
Odmowa prawowiernych Hindusów wobec Anglii

AMSTERDAM. Komunikat brytyjskiej służby prasowej z New Delhi donosi, że po kilkudniowych pertraktacjach wpływowa organizacja prawowiernych Hindusów „Hindu Mahasabha" zażądała w rezolucji natychmiastowej niepodległości Indii i natychmiastowego podjęcia rokowań przez rząd brytyjski z kierowniczymi partiami w Indiach.

Rezolucja domaga się również między innymi stworzenia hinduskiego rządu narodowego, któremu rząd brytyjski przekazałby całą władzę. Wydział wykonawczy tej organizacji, jak ogłoszono dalej, potępia politykę ucisku, którą dotychczas stosował rząd Indii i spodziewa się, że wszyscy aresztowani przywódcy nacjonalistów zostaną natychmiast zwolnieni. Jeśliby rząd brytyjski na żądania te nie zgodził się, wówczas „Hindu-Mahasabha" — jak mówi się w załączniku do tej rezolucji — zmuszona będzie poddać rewizji swój obecny program, przewidujący ścisłą współpracę z Anglią, i szukać dróg, któreby wyjaśniły Anglii i jej sprzymierzeńcom, że Indie, jako szanujący się naród, nie mogą dłużej być uciskane.

Groźba rozruchów
na wyspach zachodnio-indyjskich

GENEWA. (DNB). Na wyspach zachodnio - indyjskich, jak donosi amerykańskie czasopismo „Times" przygotowują się rozruchy ludności tubylczej w wielkim stylu. Jamajka przy tym stanowi centrum rozruchów. Podobnie jak na innych wyspach zachodnioindyjskich brak tutaj głównych środków pożywienia, grochu, ryżu i oliwy kokosowej. Jeśli się teraz nie uda przewieźć tych najważniejszych dla tubylców produktów żywnościowych z kontynentu amerykańskiego przez Morze Karaibskie pod bokiem łodzi podwodnych, to wybuchną rozruchy i rewolucje wśród głodującej już obecnie ludności. Jako środek zaradczy wyprowadził brytyjski gubernator na Jamajce sir Arthur ponownie karę chłosty i obwieścił, że każdy podżegacz do rozruchów zostanie uwięziony i wychłostany. Obawa przed głodem i nurtujące od dawna uczucie gospodarczego ucisku i wyzysku przemieniają tubylców co raz bardziej w rewolucjonistów i powstańców.

Zrównanie białych i murzynów
w Afryce Południowej
Wielkie oburzenie z powodu machinacji anglo - żydowskich kapitalistów kopalnianych

VIGO. (DNB). W szerokich kołach społeczeństwa południowo - afrykańskiego wywołała wielkie oburzenie wiadomość, że rząd południowo - afrykański przeprowadził obecnie całkowite zrównanie białych i murzynów na rynku pracy i przyznał robotnikom wszystkich ras kolorowych te same prawa, jakie posiadają biali robotnicy. W zarządzeniu tym dopatrują się nowego kroku na drodze, która może doprowadzić jedynie do zagłady białych w Afryce Południowej.

Pierwszy krok polegał na uzbrojeniu tubylców południowo - afrykańskich i wciągnięciu ich do regularnych oddziałów wojskowych. W sferach afrykańskich nacjonalistów powiadają, że Anglia sprzedaje, żeby się tak wyrazić, w Afryce Południowej swoje prawo białego człowieka, celem uzyskania taniego mięsa armatniego i tanich robotników do wyzyskiwania południowo - afrykańskich kopalń i przemysłu zbrojeniowego. Sytuacja białego robotnika staje się przez te koncesje rządu na dalszą metę całkowicie beznadziejna, albowiem biały robotnik w Afryce Południowej nie może w żaden sposób konkurować z czarnym, którego wymagania życiowe są nieskończenie niższe. Jeśli chodzi o czas dłuższy to biały robotnik albo zagłodzi się, albo spadnie do „poor white" (biały biedak) albo będzie musiał wywędrować.

Nowe rozporządzenie wyszło pod **naciskiem anglo-żydowskiego kapitału w Johannisburgu, który to kapitał na gwałt potrzebuje tanich** robotników i spodziewa się po tym zarządzeniu obcięcia wynagrodzeń białych.

Prezydent republiki chilijskiej
składa wizytę Stanom Zjednoczonym

SANTIAGO DE CHILE, (DNB). Senat chilijski udzielił prezydentowi państwa Riosowi jednogłośnie wymaganego przez konstytucję zezwolenia na opuszczenie kraju celem złożenia wizyty w Stanach Zjednoczonych i innych krajach amerykańskich. Podczas tego posiedzenia senatu wygłosił minister spraw zagranicznych Barros Jarpa przemówienie, w którym przedstawił powody uzasadniające podróż prezydenta państwa. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że celem podróży jest ściślejsza wymiana myśli na temat położenia międzynarodowego i na temat politycznych i gospodarczych stosunków, które łączą Stany Zjednoczone z republiką chilijską.

„Dieppe małp"

Neder rzadki wypadek, że Anglicy sami dobrowolnie porównują się z pawianami i swe własne wątpliwe wyczyny militarne zestawiają z rabunkowymi napadami stad małpich przedstawia komunikat „Times'a z Kapsztatu, który dosłownie powiada: „Być może, że zachęcone komunikatami z pod Dieppe(!) dokonały bandy partyzanckie pawianów w południowej części półwyspu Kap szeregu silnych natarć na bazę morską Simonstown. Szczekanie psów i złorzeczenia mieszkańców nie zrobiły na nich żadnego wrażenia, lecz spustoszenia swoje skierowały one w sposób planowy na ogrody Simonstown. Po spełnieniu swego zadania cofnęły się pawiany w należytym porządku, plądrując i łając mieszkańców w czasie odwrotu".

Oświeconemu promieniem poznania Anglikowi, który te słowa napisał, można tylko pogratulować. Porównanie, aczkolwiek nie bardzo pochlebne, to jednak według własnego angielskiego rozumienia całkowicie udane — nawet do końcowej części sprawozdania, gdzie mówi się o środkach odwetowych. Sprawozdawca „Times'a" zarysowuje bowiem zamiary władz Simonstown, w ich charakterze obrońców przeciwko bezczelnym małpom w ten sposób, że małpy mają być strzelane, skoro staną się widoczne, — nawet mimo pewnej sympatii dla tych śmiałków, którzy podejmują się utrzymania militarnego prestiżu pawianów.

„Times" potwierdza zamiar inwazji
Równocześnie przyznaje się też do klęski

SZTOKHOLM. W dwa dni po ogłoszeniu przez Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych komunikatu w sprawie Dieppe pisze londyńska gazeta „Times" w artykule wstępnym, „że najlepsi rzeczoznawcy zgadzają się w poglądzie, że przebywające obecnie w Wielkiej Brytanii wojska amerykańskie nie mogą przeprowadzić skutecznego lądowania". Tego rodzaju próba — w ten sposób chce londyńska gazeta nagle zatuszować fiasko pod Dieppe — nie pomogłaby bolszewikom, lecz tylko przyniosłaby nieszczęście całemu „wolnemu światu". Można prawie z pewnością przyjąć, że tego rodzaju próby w tym roku nie przeprowadzi się. Tak jak i poprzednio celem i życzeniem Stanów Zjednoczonych i Anglii jest tak długo pomagać Związkowi Sowieckiemu, „aż się nadarzy sposobność do zaatakowania na zachodzie".

×

W ten więc sposób „Times", chociaż bez wypowiedzenia tego, potwierdza, co ze strony niemieckiej już od początku skonstatowano i co zostało przez znalezione brytyjskie rozkazy całkiem wyraźnie udowodnione, że nieudana wyprawa pod Dieppe była właśnie próbą inwazji. Jednocześnie jednak przez wyrzekanie się ewentualnego przeprowadzenia podobnej próby dostarcza „Times" najlepszego dowodu ciężkiej klęski, jaką zakończyła się awantura pod Dieppe.

Pod czujną opieką

Skoro w tych dniach we wszystkich częściach Generalnego Okręgu Litwy prace przy żniwach odbywają się pełną parą, skoro potrafiono przygotowanie opału skierować na tak skuteczną drogę, to są to widoczne sukcesy świadomej celu polityki użycia ludzi do pracy. Odpowiada ona wymogom wojny jak również dobru miejscowej ludności.

Kierownicy niemieckich urzędów w Kraju Wschodnim pracują według narodowo-socjalistycznej zasady, by nie rozstrzygać spraw przy biurku, lecz by zagadnienia, rodzące się z nowego porządku politycznego i gospodarczego badać na miejscu, wejść w kontakt z ludźmi i wydawać sądy na podstawie własnego poglądu na rzeczy.

Zgodnie z tą zasadą działał również kierownik oddziału polityki pracy i zarządu socjalnego przy Generalkommissarzu w Kownie, Reichshauptstellenleiter Dammer, kiedy niedawno zwiedzał urząd pracy w Szawlach i jego filie i urzędy pomocnicze w okręgu. Po gruntownej rozmowie z Gebietskommissar'em Gewecke i kierownikiem urzędu pracy Dr. Güntherem, w Szawlach na temat zagadnień użycia robotników i spraw socjalnych zwiedzono wszystkie filie w Okręgu jak również główny urząd w Szawlach. Współpracownicy i współpracowniczki przedstawili swoje kłopoty i życzenia i otrzymali od kierownika oddziału Dammer'a i radcy rządowego Dr. Günther'a zaraz na miejscu wyjaśnienia i odpowiednie wskazówki.

Przez wzajemną wymianę myśli wizytacje te stały się płodną podstawą do dalszej owocnej działalności urzędów pracy, które przecież w pierwszej linii poświęcone są użyciu sił roboczych i kierowaniu robotników, a więc zadaniu, które ma bardzo duże znaczenie dla zwycięskiego zakończenia tej wojny. Jeśli podczas wizytacji tu i ówdzie skarżono się na niedostateczną dyscyplinę pracy pojedyńczych mężczyzn i kobiet, to w przyszłości ze zwiększoną energią dołoży się starań, by tych sabotażystów planowej i uregulowanej pracy pociągnąć do odpowiedzialności i surowo ukarać. Przeszkadzają oni w odbudowie w Generalnym Okręgu Litwy i osłabiają siłę bojową Europy. Nie ostatni moment stanowi i to, że zdradzają oni również swoich własnych braci i swe siostry, którzy świadomi obowiązku i zdyscyplinowani wykonują codzienną swą pracę, ponieważ wiedzą, że w ten sposób najlepiej służą dobru swego własnego narodu, zniszczeniu żądnego krwi bolszewizmu i jego plutokratycznych sprzymierzeńców oraz budowie nowej Europy.

Co 15 kilometrów zakład odwszawiający

Obecnie w opracowaniu są plany dla Okręgu Wilna—Wsi zorganizowania zakładów odwszawiających w poszczególnych gminach.

W rejonie całego Generalnego Okręgu istnieje dzisiaj okrągło 60 zakładów odwszawiających. Obecnie trzeba zatroszczyć się o to, by sieć zakładów odwszawiających do tego stopnia została zgęszczona, by każdy mieszkaniec w promieniu 15 km. mógł dostać się do takiego zakładu.

W okręgu Wilno—Wieś organizuje się na nowo zakłady odwszawiające we wszystkich pięciu miastach powiatowych, a nadto w gminach Niemenczyn, Soleczniki, Szyszmańce, Oniszki, Bieniakonie, Oszmiana i Krewo. Budynki wybiera się według wypróbowanych planów, wszystkie jednakowej mniej więcej wielkości, tak że przeciętnie około 20 do 30 osób będzie mogło korzystać z zakładu w czasie godziny.

Już od tygodni objeżdża specjalny pełnomocnik miasta i wsie, by na miejscu wybrać odpowiednie budynki dla zorganizowania zakładów odwszawiających.

Podziękowanie

W. Pani Stefanii Świechowskiej za okazaną mnie pomoc materialną, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Wacław Komar
ociemniały inwalida.

Z dnia

4 WRZESIEŃ	PIĄTEK Rozalii
	Wschód słońca 5.28
	Zachód słońca 19.05

— UMACNIANIE BRZEGÓW WILII. Korzystając ze sprzyjającej pogody Zarząd Dróg Wodnych przystąpił do naprawy spowodowanych przez wiosenne wody uszkodzeń bulwarów. W tym celu przy pomocy dwóch galarów rozpoczęto prace. Galarami, które zabierają do 4-ch metrów sześciennych żwiru wydobytego przy pomocy pogłębiarki, osiąga się podwójną korzyść, a mianowicie pogłębianie koryta rzeki oraz pozyskanie wydobytego materiału, który galarami przewożony jest do miejsc naprawy brzegów. Przy robotach tych znalazło zatrudnienie kilkunastu robotników. (w)

— KONSERWACJA NAWIERZCHNI ULIC. Na terenie miasta przeprowadzane są obecnie roboty konserwacji nawierzchni jezdni i chodników. Roboty te są prowadzone na ulicach: Kalwaryjskiej, Wiłkomierskiej, Zawalnej i innych. Po ukończeniu robót na placu Napoleona, którego europejski wygląd podniósł ten stary zakątek miasta, obecnie prowadzone są roboty nad uporządkowaniem placu i jezdni przed kościołem Bonifratrów. (w)

— NOWY GMACH ZARZĄDU MIASTA. Rozpoczęta przed wojną kapitalna przebudowa b. domu Bohdanowicza przy ul. Matulewicza (daw. Biskupia) 4 doczekała się realizacji i obecnie kontynuowana jest przez Wydział Budowlany Zarządu Miasta. Gmach ten, w którym przed wojną mieściły się różne instytucje, szkoły, drukarnie i t. p. został obecnie przeznaczony na pomieszczenie różnych wydziałów Zarządu Miejskiego. Przeprowadzana obecnie adaptacja gmachu ma na celu zaspokojenie potrzeb lokalowych oraz stworzenie wygodnych i nowoczesnych warunków pracy. Z wykonanych robót, akończono już całkowicie 3-cie piętro, a 2-gie jest na wykończeniu. Roboty te są prowadzone we własnym zakresie i znajdują się w stadium końcowym.

— LISTY NADESŁANE NA POSTE RESTANTE ADRESATOM DORĘCZANE NIE BĘDĄ. Przypominamy, że w myśl zarządzenia władz pocztowych, listy nadsyłane na poste restante adresatom doręczane nie będą, wobec czego bezcelowe jest wysyłanie tą drogą korespondencji.

— PRZESTRZEGAJCIE CZYSTOŚCI. Sprawa czystości miasta, podwórek, lokali handlowych czy zakładów gastronomicznych jest bardzo poważnym czynnikiem w walce o zdrowotność miasta. Spotyka się jeszcze na podwórzach gromady gruzu i śmieci przed śmietnikami, które są rozgrzebywane przez psy i koty, a przygrzane słońcem stają się wylęgarnią drobnoustrojów i źródłem ewentualnych epidemij chorób zakaźnych. Obecnie z nastaniem upalnych dni należy bardziej niż kiedykolwiek dbać tak o czystość osobistą, jak i o czystość domów, podwórzy, zakładów, sklepów i t. p. Śmieci i odpadki należy wyrzucać do przeznaczonych na to miejsc ze specjalnym zamknięciem i jak najczęściej starać się je wywozić. W ten sposób zlikwidujemy wylęgarnię much i uwolnimy lokatorów domów od przykrych wyziewów powstałych z rozkładania się odpadków. (w)

— ROZSZERZENIE SIECI POCZTOWEJ. Sieć agencyj pocztowych rozszerza się. Ostatnio otwarto agencje pocztowe w Smorgoniach, Graużyszkach i Gudogaju.

W czasie najbliższym przewidziane jest uruchomienie dalszych agencyj na prowincji. (t)

— CHLEB NIEWYPIECZONY JEST NIESMACZNY I NIEZDROWY. Mieszkańcy miasta uskarżają się ostatnio, że w niektórych sklepach „Ruty" wydawany na kartki chleb jest źle wypieczony

Winę w podobnym wypadku ponoszą wyłącznie piekarnie „Ruty", które dzięki swemu niedbalstwu raczą swych konsumentów surowym chlebem.

Chleb niewypieczony jest nie tylko niesmaczny, lecz także i niezdrowy. Powinno to być jak najszybciej usunięte. (t)

— Z RZESZY PRZYBĘDZIE TRANSPORT PROSIĄT RASOWYCH. Wkrótce jest oczekiwane przybycie z Rzeszy większego transportu prosiąt rasowych. Znaczna część tych prosiąt zostanie przydzielona do gospodarsw państwowych, a reszta, około 3.800 sztuk zostanie rozsprzedana między rolników do dalszej hodowli. Każdy nabywca prosiaka zobowiąże się do dostarczenia na punkt skupu „Maistasu" 100 kg. wieprzowiny od każdego prosiaka. Ilość ta będzie zaliczona na poczet dostaw obowiązkowych wieprzowiny. (r)

— ZA 1 KG. BARANINY — 1,2 KG. WOŁOWINY. Ustalono, że przy wykonywaniu dostaw obowiązkowych przez rolników jeden kg. baraniny będzie liczony jako 1,2 kg wołowiny.

NA SREBRNYM EKRANIE

Kino „Casino" — „Ród Rodszyldów"

Nazwisko Rotszyldów było w Europie synonimem bogactwa i dostatków. Rodzina ta dzieliła się, niczem domy panujących, na linie angielską, francuską, wiedeńską i t. d. Zawrotna kariera finansowa tych frankfurckich żydów datuje się od początków ubiegłego stulecia. W okresie wojen napoleńskich firma bankowa Natan Rotszyld w Londynie stała się założycielką tego rodu. U podstaw bogactwa i wpływów stała spekulacja i wykorzystanie koniunktury politycznej. Walcząca przeciwko Napoleonowi Anglia zmuszona była przekazywać pieniądze do różnych krajów przez dom bankowy Natana Rotszylda. Trudności transportu pieniędzy zostały niezwykle umiejętnie wykorzystane przez sprytnego bankiera: transakcje przyniosły miliony. Sprytne zorganizowanie wywiadu w okresie powrotu Napoleona z Elby i jego walk z koalicją usunęły i zlikwidowały opierających się Rotszyldowi bankierów angielskich. Katastrofa finansowa giełdy londyńskiej ugruntowała wpływ i znaczenie rodu Rotszyldów w Europie. Dopiero ostatnia wojna wyparła tych ludzi z ich gniazd wiedeńskich, belgijskich, paryskich, likwidując ostatecznie wzbogaconych bankierów żydowskich.

Film wyświetlany w kinie „Casino" ma charakter dokumentarny; tym silniejsze wywiera wrażenie na widzu. Reżyser doskonale wykorzystał dane historyczne z okresu 1806—1815, t. j. czasu bogacenia się Rotszyldów. Przerzuca nas co chwila w inne kraje, inne środowiska. Od salonów arystokracji angielskiej aż po brudne kramy żydowskich bankierów w Afryce Północnej mamy całą gamę odcieni i kolorów. Spotkamy Rotszyldów na dworze króla Ludwika XVIII i w gabinecie elektora; w kancelarii Fouche'go, ministra policji Napoleona, jak też w kwaterze generała Wellington'a. Różnorodność ludzi, okoliczności, krajów, typów ludzkich, wszystkie te elementy zostały dobrze rozplanowane i zużyte w tym ciekawym filmie.

Jedynie tylko napisy polskie pozostawiają jeszcze do życzenia tak pod względem doboru słów, jako też składu i ortografii (żadki zamiast rzadki!) L.

—OTWARCIE NOWEJ KAWIARNI RESTAURACJI. W dniu 1 b. m. w dawnym lokalu „Palais de Danse" (Gedimino 11) została otwarta przez trest „Valgis" nowa kawiarnia restauracja p. n. „Elysium". Lokal jest świeżo odremontowany i sprawia miłe wrażenie. Miłą też atrakcją są w godzinach wieczorowych występy muzyczno-wokalno-taneczne w wykonaniu sił artystycznych. Obsługa grzeczna, kuchnia dobra. Jedyny minus — to niedostateczna wentylacja. Lokal otwarty jest do godz. 12 w nocy.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15 Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 15 fen. Drobne 10 fen. za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen za wyraz. litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—15 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 15 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.
W niedziele i dnie świąteczne ogłoszenia o 50% droższe.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.